

O istocie technologii psychotronicznych

Technologie, psychotroniczne mogą - dosłownie! - wyrzucić świat na lewą stronę. Bo opierają się nie tylko na innych, niż znane nauce dzisiejszej zjawiska; opierają się także o inną, niż dotychczasowa filozofię przyrody i miejsca w niej człowieka. Tak, tak, technika jest pochodną filozofii wyznawanej przez twórców techniki.

Dotychczasowa filozofia zakładała panowanie człowieka nad środowiskiem. Metodą do panowania było (i jest nadal) wykorzystanie praw przyrody, ślepo posłusznych każdemu, kto opanuje wiedzę niezbędną do zaprzęgnięcia praw przyrody do swoich celów. Więc uczyli się ludzie przez wieki mechaniki, termodynamiki, optyki, atomistyki, elektryczności, biologii, ekologii i - poznając prawa rządzące tymi dziedzinami - stopniowo zmuszali przyrodę, aby im służyła. Prawa przyrody są ślepe; nie wiedzą, do czego będą użyte. Dlatego III zasada dynamiki Newtona równie dobrze sprawdza się w śmiertelnych rakietach, jak i ratujących życie rozbitków śmigłowcach, ba! ta sama rakietka i ten sam śmigłowiec mogą, zależnie od intencji ich użycia, służyć życiu lub śmierci. Do tego prawa przyrody są niezawodne i uniwersalne; działają tak samo i dla wrażliwego geniusza, i dla agresywnego kretyna. Ludziom prymitywnym, o mentalności w sumie jaskiniowca, nic więcej nie potrzeba, mają udoskonalenie swoich maczug. Tacy ludzie boją się przyrody i innych ludzi; wszystko, co swobodne i nie zawłaszczone to im w ich mniemaniu zagraża. Nic dziwnego, że wiedzy o prawach przyrody używa się głównie do tworzenia technologii uzależniających i zniewalających. Sztandarowym przykładem takiego uzależnienia jest wykorzystanie paliw kopalnych przy jednoczesnym torpedowaniu rozwiązań alternatywnych wobec węgla, ropy i gazu.

Energie, jakie zaczyna oswajać psychotronika, mają naturę różną od wyżej opisanej. Prawa nimi rządzące nie są bezwarunkowe, ani też nie służą każdemu. Nie są może "inteligentne" w naszym tego słowa rozumieniu, ale nie poddają się ślepo woli każdego operatora. Zachowują się osobliwie: w braku operatora obdarzonego wolą i inteligencją mają swoje prawa, trochę podobne do znanych nam przyrodniczych i nimi się rządzą. Ale gdy zjawia się operator obdarzony wolą i inteligencją, dzieje się rzecz przedziwna: oto miejsce praw ustanowionych przez Naturę zajmują prawa ustanowione przez operatora! Taka ingerencja nie może być jednak dowolna; jeśli przekracza ona pewien zakres, energie rozpraszają się i nie służą operatorowi. Można by to porównać do hodowli roślin. W niej także można manipulować wieloma czynnikami, można polepszać plony i otrzymywać nowe rośliny - ale przekroczenie pewnych granicznych parametrów środowiska niszczy hodowlę. Technologie psychotroniczne nic innego nie robią, tylko tworzą subtelne

środowisko do "hodowania" tajemniczych bytów. Jeśli środowisko jest dobrze dobrane, energie umieją stworzyć stabilny, samoregulujący się system. Sztuką jest odczytanie potrzeb "hodowli" i dopasowanie do nich fizycznych nastaw maszyn.

Oswajane przez psychotronikę energie subtelne, inaczej niż prawa fizycznej przyrody, reagują także w niewytłumaczalny dziś sposób na... intencje operatora. Nie żeby rozróżniały człowieka złego od dobrego (rośliny też tego nie potrafią), ale "wyczuwają", czy operator wspomaga ich swobodne działanie, czy tylko stara się wycisnąć maksimum wydajności. W tym drugim przypadku, po swoim rozpraszają się, zrywa się łączność między fizyczną i subtelną częścią systemu i... maszynami można dowolnie kręcić, nic z tego nie wyjdzie.

Jeśli synergiczne współdziałanie operatora i jego "hodowli" utrzymuje się przez dłuższy czas, skojarzenie staje się trwałe; z czasem na tyle trwałe, że można oddać sterowanie komuś innemu, niż pierwotny twórca tej synergii, podając jednocześnie zalecenia, jak synergię utrzymać. Dopiero wtedy powstaje sensowna (także komercyjnie) technologia. Gdzie jak gdzie, ale w świecie energii subtelnych pośpiech i towarzyszące mu emocje są dla sukcesu zabójcze. Nie dość na tym; dopóki "hodowany" system nie jest stabilny, beładnie rozpraszające się energie potrafią nieźle nabruździć znajdującym się w polu ich działania zemocjonowanym (więc niestabilnym) ludziom.

Aby zatem skutecznie działać w świecie energii subtelnych potrzeba innego niż dotychczasowe założenia filozoficznego: w miejsce całkowitego opanowania środowiska przez człowieka - synergiczne, rozumne współdziałanie środowiska i człowieka, z obopólną korzyścią.